№ 51. 17 GRUDNIA 1922 r. Rok IV.

■ Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym. ■

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika miesięcznie 500 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
17. N. Łazarza B.
18. P. Gracjana
19. W. Darjusza
20. Ś. s. d. Teofila
21. C. Tomasza Ap.
22. P. † s. d. Zerona
23. S. s. d. wig. Wiktorji P. i M.

Poległym kolegom.

Zakwitły kwiaty...
Kurhan się pokrył barwnym dywanem,
I przywdział na się przecudne szaty,
Krzyż jeno biały, z Chrystusem Panem,
Świeci po nocach, jak anioł skrzydlaty.
Tu... legły niegdyś rycerskie woje,
Toczyła walka, grzmiały armaty,
Błyskały miecze, chrzęściały zbroje,
I dziś po latach, po latach wielu
W tym samym co ongiś, ojczystym celu,
Przyszły szeregi, ciche i zbrojne.
Z północy... wrogów gromada,
Obległa pola, jak kurhan stada...
Ryczą armaty, padają granaty,
Jęk głuchy idzie przez pola!
Błyszczą ułańskie w słońcu rabaty
I szable jak miecz Eola!

Umilkły działa .....
Noc cicha, jasna, przebiała
Rozsnuła swych cieni przędze.
A księżyc spłynął w srebrzystej wstędze:
Wokoło leżą śmiercią zaklęte,
Chłopięce twarze — Polski — Harcerze!
Poszli... Jej rozkazy, wypełnić święte
I legli cicho, broniąc rubieże!

* * *

Zakwitły kwiaty.,.
Barwne i strojne, jak motyl skrzydlaty.
Obsnuły cichą, kurhanu ziemię.
Noc smętna! Wszystko... drzemie;
Rycerze w zbroje lśniące zakuci
Obok w mundurach —
Polscy skauci! *Or.*

Najwyższa władza w Polsce.

Za czasów piastowskich obierali panujących możni panowie i miasta główne w dzielnicach. Za Jagiellonów zjeżdżał się senat, posłowie i urzędnicy ziemscy. Wybierano i ogłaszano króla w izbie sejmowei. Dopiero Jan Zamojski powołał do głosowania na króla (1572 r.) wszystkich, którzy orężem bronią ojczyzny, zatem całe rycerstwo, ogół szlachty. Odtąd nie senat już, nie posłowie i urzędnicy ziemscy, ale cała Rzeczpospolita wybierała sobie króla.

W czasie każdego bezkrólewia odbywały się trzy sejmy:

1) Konwokacyjny, na którym umawia się naród, gdzie i jak ma odbywać się elekcja króla.

2) Elekcyjny — na którym wybierano panującego.

3) Koronacyjny — na którym wybrany panujący składał przysięgę, otrzymywał berło i koronę, — godła władzy.

Po odbytym Sejmie Konwokacyjnym, posłowie powracali do swoich wyborców, zdawali sprawę z Sejmu na sejmikach ziemskich, gdzie ogół obradował o kandydatach do tronu i obierał posłów na Sejm Elekcyjny. Znaczy się że posłowie na Sejmie musieli się liczyć z wolą całego narodu i oddać najwyższą władzę temu do którego miał największe przekonanie cały naród, a nie jakaś partja lub mniejszość narodowa. Było to prawo mądre i roztropne, ponieważ wybrany, z woli narodu, sternik najwyższej władzy mógł cieszyć się powagą i uznaniem całego narodu.

Obecnie Sejm Ustawodawczy oddał najwyższą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wybiera nie cały naród bezpośrednio a Zgromadzenie Narodowe, składające się z wybranych posłów i senatorów, bez żadnego porozumienia się z całym narodem.

Według przepisów nowej Konstytucji, od Prezydenta uzależniony jest wybór Rządu Państwa. Prezydent mianuje Premjera, który przedstawia do nominacji gabinet ministrów. W zakresie spraw wojskowych Prezydent stoi w czasie pokoju na czele sił zbrojnych, podczas wojny zaś mianuje wodza naczelnego na wniosek Rady ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych. Za działalność naczelnego dowództwa odpowiada przed Sejmem minister spraw wojskowych. Bardzo ważne są prawa Prezydenta w zakresie polityki zagranicznej: Prezydent przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa polskiego zagranicę, zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu. Zgody Sejmu wymagają: umowy handlowe, celne umowy wprowadzające zmianę granic Państwa, traktujące o przymierzach; a także wypowiadać wojny i zawierać pokój może Prezydent za zgodą Sejmu. Przysługuje Prezydentowi przywilej ułaskawienia. Władza Prezydenta wybranego trwa 7 lat. W ostatnim kwartale zwołuje Zebranie Narodowe w celu obioru swego następcy.

Pierwsze Zgromadzenie Narodowe zwołane zostało dnia 9 grudnia r. b., zakończyło się w dniu następnym. Na tym zebraniu kandydatów na Prezydenta zgłosiły według swojej woli partje polityczne, nie licząc się zupełnie z wolą narodu. W pierwszym głosowaniu Zebrania Narodowego większość głosów polskich — 222 otrzymał Maurycy hr. Zamojski, następnie p. Wojciechowski

KRZYŻ

(z bojów harcerskich).

Matko! Idę!

— Stachu! Ja sama zostanę, Stachu...

Mamo, bądź zdrowa, ja wrócę, a jeśli nie to... bądź zdrowa!

Chwycił jej starą, pokrytą srebrzystym włosem, głowę i przycisnął do piersi.

Objęła go kurczowo za szyję, jakby w przeczuciu że to po raz ostatni.

Jego zaś coś rwało, poczęło łamać... już... już miał wybuchnąć głośnym szlochem, ale się powstrzymał, chwycił pakowany tłomoczek, wybiegł na ulicę!

Zatrzymał się przed budynkiem, gdzie zaciągano ochotników.

— Poszło mu tam szybko i nadspodziewanie gładko.

Nazwisko?

Stach Kasprzyk.

W wojsku służył? — Tak.

W formacji?

Legjony, Dywizja Hallera! Byłem pod Koniawem, gdzie dostałem szarżę podchorążego. Oto papiery!

Dziękuję! Takich ludzi nam więcej trzeba odrzekł siwo włosy major! Przydział pana 201 p.p. 8 kompanja - Warszawa.

Za trzy odjazd na front.

Doskonale! Jeszcze raz dziękuję panu majorowi za tak szybkie załatwienie sprawy Cześć!

Cześć!

* * *

Poszedł... A jej się zdawało, że Bóg, ten dobry ojciec, pozwoli nacieszyć się synem dowoli. Ha! Siwy włos wiankiem osrebrzył jej głowę, czas zorał brózdy, na pięknym niegdyś licu i pochylił barki ku ziemi. Nigdy nie zaznała szczęścia.

— 105 gł., p. Baudenin de Courtenay — 103 gł. p. Gabryel Narutowicz — 62 gł. p. Ignacy Daszyński 49 głosów.

W następnych 4-ch głosowaniach przeważa liczba głosów za kandydaturą M. Zamojskiego. Dopiero przy ostatnim piątym głosowaniu partja lewicowa połączyła się z blokiem mniejszości narodowej, więc chociaż M. Zamojski otrzymał 227 głosów, to największą liczbę głosów 288, wystarczającą do prawomocności wyborów na Prezydenta, otrzymał p. Gabryel Narutowicz i dla tego też został pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Gabrjel Narutowicz pochodzi ze starej rodziny ziemiańskiej, której majątki leżały w Mińszczyźnie i Kowieńszczyźnie, jedne i drugie pozostały obecnie poza granicami Państwa Polskiego.

Gabrjel Narutowicz urodził się w 1865 roku w Telszach na Żmudzi. Gimnazjum ukończył w Libawie, gdzie od wstępnej klasy aż do matury kolegował z byłym ministrem spraw zagranicznych, Konstantym Skirmuntem, z którym go dotychczas łączą bliskie stosunki przyjacielskie.

W 1886 roku p. Narutowicz ukończył Instytut Technologiczny w Petersburgu, potem wyjechał na dalsze studja do Szwajcarji i uzyskał dyplom inżyniera politechniki zuryskiej. Po krótkotrwałem pobycie w St. Gallen, gdzie prowadził biuro techniczne, zostaje powołamy przez politechnikę w Zurychu na katedrę robót wodnych, którą zajmuje w ciągu kilkunastu lat, aż do 1920 roku.

W 1905 roku, przypuszczając, że w państwie rosyjskiem zmieniły się stosunki, wraca do stron rodzinnych z zamiarem zużytkowania dla nich swej wiedzy fachowej i doświadczenia. Policja rosyjska jednak za podanie depeszy w polskim języku zaczyna go szykanować i zmusza do wyjazdu zagranicę. Ten zatarg z błahego powodu przybiera takie rozmiary, aż wywołuje wymianę korespondencji dyplomatycznej między Szwajcarją a gabinetem petersburskim. Nie zaznawszy gościnnego przyjęcia w jęczącym pod jarzmem „Kraju północno-zachodnim“, jak w urzędowej nomenklaturze zwano nasze kresy północne, wraca do Zurychu i nie zaniedbując wykładów politechnicznych, zakłada wielkie biuro inżynieryjne, które prowadzi roboty nie tylko w Szwajcarji lecz we Francji i Hiszpanji.

Jest on też autorem szeregu dzieł naukowych z dziedziny swego zawodu. Włada językami: polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim i litewskim. G. Narutowicz jest wdowcem ma dwoje dzieci.

Gabrjel Narutowicz zyskuje sobie w cułaj Europie wielki rozgłos w dziedzinie regulacji rzek i projekrowania silników, jako powaga wszechświatowa zostaje powołany na stanowisko prezesa międzynarodowej komisji Renu, zajmującej się sprawą wyzyskiwania siły wodnej.

W roku 1920 prof. Narutowicz ma wreszcie możliwość powrócić do uwolnionej Ojczyzny i to na stanowisko ministra Rzeczypospolitej.

Mianowicie p. Władysław Grabski ofiarowuje mu w swym gabinecie tekę robót publicznych. Zatrzymuje ją w gabinecie p. Witosa i dwóch gabinetach p. Ponikowskiego. Jako drugi delegat rządu polskiego, bierze udział w konferencji genueńskiej i dzięki znajomości ludzi i praw zagranicznych, oddaje delegacji polskiej cenne usługi. W gabinecie p. Śliwińskiego obejmuje tekę spraw zagranicznych i pozostaje przy niej w rządzie p. Nowaka.

Wolą Zgromadzenia Narodowego zostaje powołany na najwyższą godność w Polsce — pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Widzimy więc z tego krótkiego życiorysu że nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej jest mężem nauki i wiedzy, ale to jest jedna strona medalu. A drugą stroną medalu t. j. jak będzie miłował naród i z jakim poświęceniem dla

---

Mąż umarł młodo! Został się syn, z oznaką wcielenie jego! Piękny brunet z płomiennym okiem, zadumy na białym czole.

On zastąpił jej wszystko!

Był treścią jej życia, czymś, co ją skuwało nierozerwalnie...

Cicha matczyna miłość łączyła się z uwielbieniem dla tego Stacha!

I dziś... ha, czynnie zawiele wymaga ta Ojczyzna. — Przecież on się tułał lat tyle! A co przyniósł? Szramę na czole i kilka pchnięć bagnetu!

I dziś... Ha! Ona trzęsąca się, słaba, a on jedyna jej podpora.

Jezus! Załkała głucho. Jakiś tępy ból obezwładnił wszystkie myśli. — I poczęły płynąć dni, tkane urokiem nieprzejrzanym. W końcu zgodziła się z losem!

— Niechtam! Stach wróci, i będzie dobrze.

Na wspomnienie tej chwili, łzy jakowejś radości płynęły wązkiem sznurkiem po zmarszczonym licu.

* * *

A Stach...

Wyjechał na front. W kilka dni widzimy go w ogniu.. pod Danilowem. Z podniesioną szablą, w której łamią się i iskrzą promienie zachodzącego słońca, zachęca do ataku...

Biegną... Hurra! Hurra!

Zdobyte transzeje!

Jeszcze jeden skok! Hurra! Naprzód chłopcy. Karabiny nieprzyjacielskie zaszczekały głośniej, szybciej...

Grad kul posypał z gwizdem na atakujących.

Naprzód.. Na...

Stach zachwiał się i upadł!

Z piersi sączyła się purpurowa nitka, nitka krwi. Oczy straciły blask, na czole osiadła zaduma. Usta wyszeptały jakieś słowa, zamarły w konwulsyjnym uscisku...

narodu będzie pracował na tym najwyższym stanowisku, czy nie będzie liczył się z interesami partyjnymi i żywiołami obcymi swoich wyborców, a całą duszą swoją, w myśl złożonej przysięgi: — „Tobie Narodzie Polski... służyć... wszelkie zło i niebezpieczeństwo czynnie od Polski odwracać... czy zechce — to dopiero wykaże przyszłość.

I historja dopiero może osądzić i zapisać imię pierwszego Prezydenta w poczet wielkich i godnych pamięci w narodzie. Daj Boże oby się to nasze życznie spełniło.

Ze Świata.

Szwajcarja.

— Konferencja w Lozannie trwa w dalszym ciągu, porozumienia jeszcze nie osiągnięto. Anglja mniej gorliwie popiera interesy Grecji, ze względu że nie powstrzymano wyroku śmierci wydanego w Atenach na ministrów. Tymczasem Turcja stawia swoje żądanie stanowczo. Chce ona odzyskać zupełną samodzielność. Rząd sowiecki popiera wszystkie żądania tureckie przez swego przedstawiciela Cziczerina, który przytem żąda żeby cieśniny morskie były zamknięte dla okrętów wojennych wszystkich państw, za wyjątkiem państwa tureckiego. Jednak podobne żądania uwzględnione nie zostaną.

Rosja

— Bolszewicy siły wojskowe powiększają i myślą o podbojach. Jednak chcąc zmniejszyć czujność sąsiadów szczególniej Polski zwołali obłudnie Konferencję pokojową w Moskwie. Zjechali się przedstawiciele Finlandji, Łotwy, Estonji, Litwy i Polski. Konferencja pożytku żadnego nie przyniesie.

Niemcy.

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć wzmożony powrót robotników rolnych z Niemiec do Wielkopolski i na Pomorze. Konsulaty w Berlinie i Wrocławiu są przeciążone pracą, załatwiając formalności na wyjazd. Głównemi przyczynami wyjazdu z Niemiec jest niska płaca polskiego robotnika rolnego i poprawa rynku pracy w Polsce.

Ameryka.

Projekt budżetu na rok następny, który przedłoży prezydent Harding kongresowi, przewiduje ogólną sume rozchodów na 3 180 847 000 dolarów. Przewyżka dochodów nad rozchodami wynosi 18 960 000 dolarów. Budżet marynarki wojskowej wynosi 239 881 000 dol. na armię 256 552 000 dol. z tego na żeglugę powietrzną 126 781 000 dol.

Rzym.

Sekretarz sowiecki w Rzymie wyjechał do Rosji. Wiezie on sumę miljona lirów, którą złożył na jego ręce sekretarz stanu w Watykanie na rzecz głodnej ludności rosyjskiej.

Egipt.

B. Lord Carnarvon i znany badacz Hovard-Carter jak podaje „Głos Lubelski“ uczynili odkrycie, które jest prawdopodobnie najbardzej sensacyjnem odkryciem z zakresu egiptologji w obecnem stuleciu. W okolicy Teb, gdzie prace nad wykopaliskami prowadzone były systematycznie przez lat 19, odkryli uczeni pod grobowcem Ramzesa VI-go korytarz, który prowadził do innego grobowca królewskiego, liczącego - 3 tysiące lat.

Sprawozdawca “Timiesa„ w Kairze donosi, że przy otwarciu grobowca przedstawił się oczom badaczy wspaniały widok. Znaleziono sarkofagi z kości słoniowej, ozdobione drogiemi kamieniami, skrzynie ozdobione malowidłami, przedstawiającemi sceny myśliwskie, tron, przecudnie wykonany, ozdobiony drogiemi kamieniami, malowidłami z statuami królów.

Oprócz pierwszej komnaty odkryto drugą, gdzie również znaleziono złoty grobowiec, skrzynie i wazy alabastrowe. Poza tą komnatą znajduje się jeszcze dalsza. Znaleziono zwoje papyrusów, które zapewne dostarczą cennych wyjaśnień. Zdaje się, że jest to grobowiec króla Tutanthamona, z dynastyi VIII, który panował w Tebach w latach 1359—1350 przed Chr.

Z Polski.

— Min. poczt. i telegrafów komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1923 r. wprowadza się wolny obrót pieniężny przy pomocy telegraficznych prze-

* * *

Upłynęło dni wiele! Pani Kasprzykowa codziennie chodziła na pocztę po list, zawsze wracała z próżnemi rękoma...

Wreszcie nadszedł upragniony list... a z nim wieść o Stachu!

Ze wzruszeniem nie śmiała przeciąć koperty. Tysiączne myśli, jak tabun rozhukanych koni, poczęły biedz po jej siwej głowie. List ciężki, pewnie mi coś Stach przysyła.

Rozdarła kopertę, na ziemię upadła purpurowa wstążka, a z nią coś ciężkiego...

Schyliła się!

Był to duży bronzowy krzyż, a na nim napis „Na polu chwały“.

Jakieś uczucie szarpnęło nią brutalnie i zmiażdżyło dopiero co, radosne myśli. Drżącymi palcami chwyciła list. Litery poczęły skakać i upadać w akiś nieokreślony rytm!

Wreszcie zebrała wszystką moc i poczęła czytać... Skończyła!

Z ust wybiegł jakiś straszny, przepojony bezbrzeżnym bólem krzyk... I już Bolesława zwaliła się na ziemię.

Promienie słońca padając poprzez okno oświeciły jej bladą twarz. Była uśmiechnięta... Widać spotkała się ze swym Stachem.

Na ziemi leżał krzyż. Słońce w tysiącznych blaskach łamało się w nim, tworząc złocistą aureolę nad głową staruszki.

Or.



kazów między polską częścią Górnego Śląska a innemi dzielnicami Państwa polskiego. Kwota przekazana telegraficznie z Polskiej części Górnego Śląsk adla innych dzielnic Państwa nie może przekraczać 25.000 marek polskich, zaś kwota przekazana telegraficznie z innych dzielnic Polski do polskiej części Górnego Śląska nie może przekraczać 300.000 marek.

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Na mocy rozporządzenia ministerstwa ośw. ferje świąteczne Bożego Narodzenia w szkole trwać będą od 22.12. 1922 r. do 2. 1. 23. r. Zawieszenie zajęć nastąpi dnia 21. 12. po lekcjach, podjęcie zaś 3 stycznia r. p. rano.

— **Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie** urządza w dn. 3, 4, 5, stycznia 1923 roku 6-ty doroczny jarmark na nasiona ogrodowe w siedzibie swej ul. Bagatela 3. Na jarmark przyjmowane są nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne produkcji krajowej. Kancelarja T-wa Ogr. Warszawskiego przyjmuje zgłoszenia i na żądanie wysyła prospekty deklaracje oraz udziela bliższych informacji. Organizacją jarmarku zajmuje się Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych.

— **Zbiory w Polsce.** Główny Urząd Statystyczny przy niniejszem przesyła komunikat o zbiorach 1922 roku do wiadomości. Według wiadomości, otrzymanych w ciągu drugiej połowy miesiąca października, zbiory ważniejszych okopowych przedstawiają się jak następuje:

Przeciętna wydajność w hektarach — 1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskie, 0,9 dziesięciny (w kwintalach) centnarach metrycznych — 100 klgr. wynosi: Cała Polska — ziemniakami 156 i buraki 244. W poszczególnych województwach przeciętna wydajność ziemniaków wacha się od 197 (województwo poznańskie) do 123 (województwo stanisławowskie) dla buraków cukrowych od 306 (woj. poznańskie) do 108 (woj. wołyńskie). Liczby te są jednak dotąd przybliżone, zbiory były strasznie utrudnione przez nieustające deszcze na skutek których ogromnie ucierpiały ziemniaki, szczególniej na południu i południo-wschodzie Polski.

Na mocy dokonanych dotąd tymczasowych przybliżonych obliczeń ogólny zbiór w Polsce 4-ech ważniejszych zbóż oraz ziemniaków i buraków cukrowych przedstawia się jak następuje: Pszenica, 1,150 tysięcy ton, żyto 5,133 tys. ton, jęczmień 1,297 tys. ton ziemniaki 33,495 tys. ton, buraki cukrowe 2,671 tys ton.

Jeżeli przeprowadzimy porównanie z rokiem ubiegłym, mijając trzy powiaty województwa wileńskiego, stanowiące dawniej Litwę Środkową (dla której za rok ubiegły brak dat), zbiór pszenicy jest większy od owsa o 19.3 proc., ziemniaków o 95.5 proc., i buraków cukrowych o 136.6 proc.

— **Lwów.** Zapadł przed sądem doraźnym wyrok w sprawie morderczego napadu na Münzera, na podstawie którego zostali skazani na śmierć przez powieszenie z zamianą na rozstrzelanie Dmytro Kupecki, za zbrodnię morderczego rabunku, a Hyć Kawka i Oleksa Bekisa jako współwinni tej zbrodni, oraz za zbrodnię rabunku. Obrońcy telefonicznie odnieśli się do kancelarji Naczelnika Państwa z prośbą o ułaskawienie. Nadeszła odpowiedź z ułaskawieniem dla najmłodszego Bekisa. Wobec tego dziś po południu wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Kupeckim i Kawce.

— **Zjazd Teatrów Ludowych.** W dniu 19 i 20 listopada r. b. odbył się Zjazd Teatrów Ludowych (wiejskich i robotniczych), który zgromadził w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie przeszło 200 osób. Przybyli delegaci ze wszystkich okolic Polski, nawet z najdalszych kresów wschodnich, że Sląska Górnego i z Cieszyńskiego. Niektórzy reprezentowali znaczną ilość Kół, np. jeden z delegatów robotniczych miał mandat od 50 zespołów Zagłębia Chrzanowskiego i Górnego Śląska. Obrady bardzo ożywione dyskusją trwały 2 dni. W ciągu pierwszego dnia omawiano sprawy zasadnicze, jak znaczenie Teatru Ludowego i wybór sztuk, oraz wydzielono i przedyskutowano referaty p.p. Zewerowicza, Kochonowicza i Budyńskiego, w ciągu trzeciego dnia załatwiono sprawy organizacyjne, ustaliwszy po żywej wymianie zdań, obowiązujące normy współpracy Kół prowincjonalnych z Centralą Związku Teatrów Ludowych w Warszawie. Uchwalono szereg wniosków, dotyczących pracy w zespołach teatralnych, działalności Centrali, opodatkowania Kół na rzecz Związku Teatrów Ludowych oraz ufundowanie własnej wypożyczalni ubiorów teatralnych. Wieczorem pierwszego dnia odbyła się wieczornica towarzyska, a drugiego dnia przedstawienie wiejskie. Odegrano sztukę Anczyca „Łobzowianie". Zjazd i oba przedstawienia zakończone

---

46) Ks. St. Paslawski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Pewnego razu Suchewicz złapał chłopca na kradzieży prochu i śrutu. Według dawnego zwyczaju porwał za pręt i zmierzył go parę razy. Ale żona przybiegła na krzyk syna i wyrwała go z jego rąk.

— Jakiem prawem mi go odbierasz? — krzyczał wściekły leśniczy — kradnie mi śrut i nie mam prawa go ukarać?

— To mój syn — nie bij go!

To go odprowadź do ciotki! — jeżeli ma być u mnie, to niech mię słucha!

— A, zaraz ci go odwiozę! będę nim cudze konty wycierała!

Suchewicz, nie przyzwyczajony do takich odpowiedzi, rozgniewany na żonę i pasierba, postanowił pokazać, że on jest panem w domu, — tembardziej, że trzymał pręt, z którego użytku robić mu nie pozwalano. Sciągnął więc żone z całej siły, aż krzyknęła nie swoim głosem — ale zaraz porwała miotłę i rozpoczął się fechtunek, przy którym Suchewicz rychło się przekonał kosztem bólu w obu bokach, że kij u miotły jest gruby i za długi, i że ona dzięki temu może z dalszej odległości go dosięgnąć niż pręt, oraz mocniej bić.

Uznał więc za konieczne zmienić taktykę, i aby się znaleźć bliżej żony pochwycił ją za włosy, ale małżonka skorzystała z tego zbliżenia i porwała go również za włosty i nim się opamiętał dostał kilka razy w twarz, a gdy chciał odwdzięczyć się pięknem za nadobne, kochający synek pochwycił go za rękaw

były entuzjastycznemi okrzykami na cześć Związku Teatrów Ludowych.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele: Departamentu Sztuki, Związku Kół Rolniczych, Związku Młodzieży Wiejskiej, Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół powszechnych, Związku Stow. Spożywców „Społem“ i t. d.

Z naszych stron.

*** Sejmik Powiatowy w Sieradzu** zwołuje walne zebranie wszystkich członków w dniu 21 grudnia r. b. o godzinie 12 w południe.

Rady gminne powinny zwołać posiedzenia, omówić wszelkie potrzeby gospodarcze swojej gminy i wysłać na Sejmik swoich członków z gotowymi wnioskami. Należałoby pamiętać o szkołach, bibljotekach gminnych. Nie należy zapominać o inwalidach, kalekach, biednych, i o nędzy wyjątkowej. Należałoby jaknajwcześniej pozbyć się tych włóczęgów, którzy, przeglądają domy po wsiach, są przyczyną nie jednej kradzieży i klęski.

*** Straż Ogniowa w Sieradzu.** Z odbytej sprzedaży znaczka na rzecz budowy remizy strażackiej w dniu 19 listopada r. b. osiągnięto mkp. 110,718 i mk. niemieckich 52; za sprzedane marki niemieckie otrzymano mkp. 156. - 110 ,874. Razem mkp. w tem bezwartościowych 333 mkp.; wydatki wynosiły mkp. 5300, pozostało więc czystego zysku mkp. 105,241. Państwowe Ubiezpieczenia budowli od ognia udzieliły zapomogi do tej pory wszystkiego 200000 mk.

*** Złoczew.** W dniu 8 grudnia br. 7-mio kl. szk. pow. Nr. 2 w Złoczewie urządziła uroczystą Akademję ku uczczeniu rocznic listopadowych. Publiczność tłumnie zapełniła największą salę szkolną. Kierownik szkoły p. Kuraś w podniosłym przemówieniu wskazał na dziwny zbieg okoliczności, że w miesiącu listopadzie święcimy rocznice dwóch najważniejszych, a w konsekwencji wiążących się z sobą wypadków w dziejach naszego narodu, t. j. powstania 1830 roku i zrzucenie okupacji niemieckiej 1918 r., a zarazem rocznice śmierci trzech największych Wieszczów naszych i pisarzy, którzy dzieła do dzieł swoich nieśmiertelnych czerpali natchnienie z bohaterskich walk 1830 roku. Są to rocznice: śmierci Adama Mickiewicza, Stanisława Wyspiańskiego i Henryka Sienkiewicza.

My żyjemy w tych czasach, które były zjawą marzoną a niedościgniona dla kilku pokoleń, zjawą okupioną całem morzem krwi i cierpień, „Szaleńców“ 1863 i 1914 roku a natchnieniem Wieszczów naszych.

Czyż możemy dopuścić, by czasy obecne zmalały i znikczemniały tylko przez to, że my je tworzymy, czyż nie dołożymy wszelkich starań, by stać się godnymi wielkich przodków by tworząc chwile tak wielkie, jak wielkimi są te, których rocznice święcimy, stworzyć wielką i jasną teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny.

Na program uroczystości złożyły się: 1 Referat opracowany i wygłoszony przez uczenicę kl. VII. Stefanję Dorabialską, na temat: „Życie, twórczości i znaczenie Adama Mickiewicza, ilustrowany odpowiednimi deklamacjami przez Helenę Goszczyńską ucz. kl. VII — Oda do młodości —, Genowefę Gołucką ucz. kl. V —. — Trzech Budrysów —, Leokadję Hankę ucz. kl. V. — Śmierć pułkownika — i Romana Skórzewskiego ucz. kl. — Redutę Ordona.

2. Pięć pieśni, odśpiewanych przez 4-ro głosowy chór szkolny pod kierownictwem naucz. p. Kazimierza Zyberta.

3. Referat na temat: — Wpływ powstania listopadowego na ideologję następujących pokoleń wygłoszony przez naucz. p. Adama Wysokińskiego.

4. Anioł Pański, Tetmajera — deklamacja wygłoszona przez Irenę Dorabialską ucz. kl. VI.

Całość wypadła niezmiernie podniośle i pięknie, to też publiczność niemilknącemi oklaskami nagradzała poszczególne punkty programu.

Kierownik zamykając uroczystość, podziękował zebranym za tak liczny udział, który jako stały objaw jest najlepszem uznaniem dla szkoły, a zarazem będzie nadal bodźcem i podnietą dla nauczycielstwa i młodzieży do dalszej pracy po linji wskazań Wieszcza.

Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele
Przyszłości podnieście gmach. K.

---

prawicy i pomimo szamotania się nie puszczał z rąk, śmiejąc się przytem na cały głos.

A żona tymczasem trzepała niezmordowanie, powtarzając przy tem.

— A masz! masz pijaku! masz rozbójniku! myślałeś, że będziesz mię tak katował, jak pierwszą żonę! a niedoczekanie!

Po pewnym czasie leśniczy był już na podwórzu, dokąd się dostał przy skutecznej pomocy energicznej swej połowicy.

Chciał ulżyć swej złości, miotając na żonę najwymyślniejsze klątwy — ale za to usłyszał zapowiedź, że gdy jeszcze dostał mało, to dostanie więcej.

Suchewicz porwał kamień i cisnął w żonę, ale pocisk trafił w ramę okna i szkło z jękiem rozprysło się po ziemi; żona nie chciała mu zostać dłużną w odpowiedzi i w tej chwili doniczka z kwiatami stłukła się o jego ramię.

Suchewicz nie uważał się za zwyciężonego i wkrótce grad większych i mniejszych kamieni leciał w kierunku okna, niszcząc resztę szyb — ale z małym skutkiem, gdyż małżonka zawsze umiała zręcznie skryć się od pocisku za ścianę, natomiast posyłała mu, zapewnie przez wdzięczność za prezenta, jako pociski przedmioty domowe, które miały dotychczas zupełnie inne przeznaczenie, jak np. talerze, szklanki, z wielką szkodą dla ich całości. Zapewnie sądziła, że trzeba zniszczyć te wszystkie przedmioty, które przypominają jego poprzednią potulną żonę.

Dzielną pomoc niósł swej matce poczciwy synek, znosząc jej różne przedmioty, a nawet rzucając niektóre na swój rachunek i śmiejąc się przy tem do rozpuku z wesołej zabawy.

Przyczyna oblegającego stała się wkrótce niemożliwą. Wzięty we dwa ognie, nie mając żadnej osłony, musiał uciekać do stajni, -- za nim leciały przezwiska żony i śmiech Franka...

(d. c. n.).

* **Rozwój i Rozwojowcy**. Piękne hasła i godne poparcia głosi wspomnaine Towarzystwo. Niestety większość społeczeństwa nienależy do niego! Wielu zaś (smutne to) którzy się mienią członkami, tłumne gwarne zapełniają żydowskie kramy i kramiki. Co innego się mówi, a co innego czyni. Niewystarczy być tylko mężem zaufania krzyczeć „precz z żydami", wywieszać barwny plakat. O Realizację haseł niechaj się troszczy kto inny.

* * *

* **Migawki**. Idę ulicą,.. wtem, aaa! eo jest myślę naprawdę zaaferowany:

A to pan i nie wie?

— Nie! przecież mruga. — kto u djaska, niekłam zniecierpliwiony? — Ano magistrat!

Co...? Takich poważnych patrycjuszy, a szczególniej tych z brodami, takie psie figle się trzymają? — ale nie proszę pana. To elektrownia miejska wróciwszy na swe dawne śmiecie mruga (czyli gaśnie, zapala się). tylko niewiadomo właśnie czy zmruży tak oczy z radości czy też... robi oko, aby ją znów kto wziął na zimowe pomieszkanie;

lik...

* * *

* **Fidrygałki i madrygałki z ziemi Łaskiej.** (próba monologu we śnie).

Łaskopolis — państwo pewne nie wiecie co to jest Łaskopolis. O! to jest okropne miasto, leży nad rzeką, taką malutką Grabią, ale nie nad tą Grabią, o której pisaliśmy w ostatnim numerze, bo właściwie, Łaskopolis to leży... w kieszeni Szwajcara, który nieopatrznie za psie pieniądze wydzierżawił ten Łaskopolis andrzejczykowi... i nic też dziwnego, że taki gruby i jeszcze grubszy od boch... też zapomniałem, acha chlebowicza.

Budzę się biegnę do magistratu, piotrkowską ulicą, patrzę co się stało, przecież to było gimnazjum, patrzę napis całkiem inny: „Towarzystwo Muzyczne". Spieszę się pod Lipińskiego — patrzę „Gimnazjum pana Orty". I nastąpiła jakaś dziwna zmiana w usposobieniu sennym.

Idę przez ogród chrześcijańsko-katolicko-parafialny (ale tylko we śnie, naprawdę we śnie). I patrzę, a tu żydeczek sprzedaje w takim chrześcijańskim ogrodzie owoce. Ucieszyłem się tym okropnie. Ponieważ jednak mam skłonność do melancholji i smutku, poszedłem na cmentarz: i cóż tam zobaczyłem, budują jakiś ciekawy marmurowy pomnik, publiczności moc, a na nim wyryte jedno słowo „carzyca" u góry a na dole do tej pory „niespłaconemu", dalej niezmordowanemu przyjacielowi młodzieży, sejmik – podpisano niechodycz.

Byłem sobie na przedstawieniu w pierwszym rzędzie, oglądam się, sama demokracja, acha zrozumiałem teraz to, co w klubie u tutejszego naszego sosnowjusa mówiono, jakże by też można iść do „Towarzystwa Muzycznego", żeby się mój nieskazitelno-urzędniczy frak nie omusnął o bluzkę np. p. Heli.

Może w przyszłości, jeszcze wam coś naskrobie.
Ale jak babcię kocham, na złość to wam zrobię!
I nie boję się ani krzyku, ani płaczu!
A teraz wyszukaj mnie, ty wielki wołaczu!

44.

Wiadomości urzędowe.

Powiatowa Komisja do walki z alkoholizmem w Sieradzu na posiedzeniu w dniu 21/X 1922 r. ustaliła następującą ilość restauracji i handlu win w poszczególnych miejscowościach powiatu Sieradzkiego:

1)	w m. Sieradzu	7	restauracji i	3	handle	win
2)	w m. Zduńskiej-Woli	8	„	4	„	„
3)	w m. Burzeninie	1	„	—	„	„
4)	w m. i gm. Szadek	3	„	1	„	„
5)	w m. Warcie, z gm. Bartochów	2	„	1	„	„
6)	w m. Złoczewie	4	„	1	„	„
7)	w gm. Barczew	1	„	—	„	„
8)	w gm. Bogumiłów, wieś Chojne	1	„	—	„	„
9)	w gm. Brzeźno	1	„	—	„	„
10)	w gm. Godynice	1	„	—	„	„
11)	w gm. Gruszczyce, wieś Wojków	1	„	—	„	„
12)	w gm. Dzierżazna, wieś Rossoszyca	1	„	—	„	„
13)	w gm. Klonowa	1	„	—	„	„
14)	w gm. Krokocice, wieś Małyń	1	„	—	„	„
15)	w gm. Majaczewice	1	„	—	„	„
16)	w gm. Wierzchy	1	„	—	„	„
17)	w gm. Wojsławice, wieś Izabelów	1	„	—	„	„
18)	w gm. Wróblew	1	„	—	„	„
19)	w gm. Zadzim	1	„	—	„	„
20)	w gm. Złoczew, wieś Stolec	1	„	—	„	„

Postanowienie Starosty na pow. Sieradzki.

Rozpatrzywszy protokuł zgromadzenia gminnego gm. Wróblew z dn. 31 października 1922 r. o dokonaniu po raz trzeci i ostatni wyborów Bolesława Machlańskiego na urząd wójta gminy i biorąc pod uwagę, iż Bolesław Machlański zwolniony został decyzją Pana Wojewody Łódzkiego z dn. 24 lipca 1922 r. za № S. M. 1153/I,2 w myśl art. 247 ustawy gminnej z roku 1864 z powodu dopuszczenia się przez niego nadużycia służbowego, przeto na podstawie art. 242 tejże ustawy i zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dn. 6 października 1922 r. za № S. M. 1155/I,3 do powierzenia mu powtórnie urzędu wójta gminy dopuszczony być nie może, wobec tego postanawiam: powyższe wybory unieważnić i powierzyć pełnienie obowiązków wójta do końca obecnej kadencji dotychczasowemu zastępcy wójta Antoniemu Klubie.

Z prasy.

"Siew" organ Związku Młodzieży Wiejskiej, zmienił swój adres. Mieści się obecnie w Warszawie, ul. Tamka nr. 1. Wychodzi co tydzień i zawiera ilustracje krajoznawcze, historyczne z życia wsi polskiej. Jest pismem społeczno — rolniczem i oświatowem. Przygotowuje młodzież wiejską do życia obywatelskiego i społecznego.

Od administracji.

Pisma prowincjonalne, ze względu na ograniczoną liczbę prenumeratorów, powinny być droższe od stołecznych. Tymczasem nasz tygodnik oddajemy za cenę bardzo przystępną, niżej własnych kosztów, chcąc przez to zachęcić Sz. Czytelników do zapisywania się na listę stałych prenumeratorów i do wcześniejszego wpłacania prenumeraty. Ze względu, że wielu Czytelników zalega w uiszczeniu przenumeraty, a koszt papieru i wydatków ustawicznie się podnosi, więc zmuszeni jesteśmy za wszystkie kwartały zaległe żądać zapłaty za prenumeratę według ceny tygodnika podanej w dniu płatności. Wobec ustawicznej zniżki naszej waluty, kto wcześniej za prenumeratę zapłaci, tego taniej kosztować będzie.

Odpowiedź Redakcji.

Panu nauczycielowi K. Najchętniej przyjmujemy wszelkie sprawozdania z różnych organizacji społecznych, a szczególniej szkolnych i kulturalno-oświatowych.

Nauczycielstwo, chcąc rozwinąć swoją działalność społeczną kulturalno-oświatową na wsi powinno korzystać z prasy prowincjonalnej i wszelkie sprawy, nawet z życia codziennego, w prostych a zwięzłych artykulikach podawać do wiadomości.

Stałym korespodentom tygodnik przesyłamy darmo i wszelkie koszta korespondencji zwracamy.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. P. Generalnym Inspektorat armji ochotniczej na imię Jana Puławskiego lat 26 wieś Dąbrówka gm. Wróblew.

Zgubiono Kartę bezterminowo urlopową wyd. 37 p. p. w Kutnie na imię: Leiba Działoszyńskiego lat 23. z Burzenina.

Zgubiono Kartę bezterminowo urlopową wyd. 23. p. p. 2. ar. 3. Dyw. Legjonów w Włodzimierzu Wołyńskim na imię Hejla Dalewskiego z Burzenina. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Łukasza Zlętkiewicza, lat 43 ze Zduńskiej Woli.

Zgubiono paszport polski oraz rewers na 350,000 mk. p. wyd. przez Andrzeja Kaczmarka, na imię Kazimierza Rzeźniczaka, lat 23 wieś Szatkowice gm. Szadek. 2

Zgubiono dokumenty wojskowe wyd. w P. K. U. oraz dok policyjne i skarbowe i tymcz. dowód osobisty na imię Stefana Szadkowskiego, z Dzierzązny. 2

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U w Sieradzu ochotnik 63-go p. p. Pomorskiego Kom. Szt. oraz papiery czeladnickie kowalskie i akt. urodzenia na imię Stanisława Jagielskiego. lat 21 wieś Bujnów gmina Złoczew. 3

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Druk „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.